

Represje w Świebodzicach za akcję maseczkową

23 maja 2020

Solidarnościowa akcja, którą należałoby pochwalić, a jej inicjatorce dać nagrodę, spotkała się z natychmiastowym, nieproporcjonalnym i niesprawiedliwym działaniem państwa.

Katarzyna Woźniak – dyrektorka Miejskiego Domu Kultury w Świebodzicach zainicjowała akcje szycia i rozdawania maseczek mieszkańcom miasta. Akcja spotkała się z masową i bardzo pozytywną reakcją ludzi – przed MDK ustawiała się wielometrowa kolejka potrzebujących. Oczywiście zachowywano wszelkie niezbędne ograniczenia, związane z pandemią, a same maseczki rozdawano za darmo. Aktywna dyrektorka natychmiast stała się obiektem niezdrowego zainteresowania aż trzech państwowych struktur: policji, prokuratury i sanepidu. Najprawdopodobniej za nasłanie ich na dyrektorkę odpowiada prawicowy radny, Sebastian Biały z PiS.

Biały nazwał akcję rozdawania maseczek, jak informuje wrocławska „Gazeta Wyborcza”, nieodpowiedzialną i populistyczną. „Ta akcja może przyczynić się do gwałtownego rozprzestrzenienia się epidemii w Świebodzicach. Udział w zgromadzeniu zagraża życiu i zdrowiu mieszkańców Świebodzic”, cytuje słowa Białego „GW”. Radny został w trybie błyskawicznym przesłuchany przez policję, która przyjęła też od niego zgłoszenie o możliwości popełnienia przestępstwa. Jako dowód pokazywał zdjęcia, zrobione pod takim kątem, że ludzie przed MDK widnieli na nich jak zbity tłum, zaś zdjęcia udostępnione przez magistrat pokazują, że ludzie zachowywali odległość i byli w maseczkach.

Sprawą też zajął się prokurator, którego usprawiedliwienia, że wszczęcie śledztwa wcale nie oznacza, że doszło do popełnienia przestępstwa, ale po prostu muszą sprawdzić okoliczności.

Sprawdzeni zostaną też mieszkańcy, którzy chcieli skorzystać z akcji dyrektorki MDK, czy aby nie naruszyli np. zasad kwarantanny. Katarzyna Woźniak musi się tłumaczyć też przed sanepidem, który prowadzi postępowanie w celu ukarania jej wysoką karą pieniężną – nawet do 30 tysięcy złotych.

„Obywatelską” postawę radnego być może warunkuje fakt, że w październiku 2019 roku podczas sesji fotograficznej miało dojść do „niestosownej sytuacji” między modelką a Sebastianem Białym, wówczas zatrudnionym w MDK, za co ten ostatni został ukarany przez dyrektorkę naganą i nie przedłużono z nim umowy na kolejny okres. Naganę w lutym tego roku sąd uchylił.

Państwo polskie nawet na szczeblu lokalnym nie przepuszcza okazji, by się skompromitować nadgorliwością w tępieniu wszelkich przejawów prospołecznych zachowań. Kompromitacja jest tym większa, że u źródeł leży osobisty konflikt i próba wyrównania rachunków przez prawicowego, zapiekłego w swych pretensjach radnego.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu